Duże miasto

Kamila nigdy wcześniej nie była w tak dużym mieście. Wszystko wokół robiło na niej ogromne wrażenie. Wszystko było nowe i zaskakujące. Zaczęło się od hotelu, w którym zatrzymały się razem z mamą. Przyjechały do lekarza na badania i miały zostać tylko na jedną noc, ale Kamili nawet ten krótki pobyt wystarczył, aby zdobyć wiele nowych doświadczeń. Po raz pierwszy mieszkała tak wysoko — aż na dziewiątym piętrze. Z okna rozciągała się piękna panorama miasta. Było jeszcze jasno, więc dziewczynka mogła obserwować poruszających się ulicami ludzi i samochody.

Mama zaproponowała, aby wyszły na spacer, zanim zrobi się ciemno. Wszędzie były wysokie budynki, tłumy ludzi i ogromny hałas — wszystko to fascynowało Kamilę. W miejscowości, w której mieszkała, wyglądało to zupełnie inaczej. Nawet w miejskim parku panował duży ruch, a z ulic nieustannie dochodził szum samochodów. Po powrocie do hotelu na Kamilę czekały kolejne wrażenia. Zapadł już zmrok i z hotelowego okna mogła teraz podziwiać miasto skąpane w nocnych światłach. Dziewczynka długo wpatrywała się w migające światełka, aż w końcu zmęczona zasnęła.

Mama obudziła ją wcześnie rano. Miały bowiem umówioną wizytę u lekarza, do którego trzeba było jeszcze dojechać. Podróż zajęła dużo czasu. Autobus wolno poruszał się po zatłoczonych ulicach, często stojąc w korkach. Kamili jednak wcale to nie przeszkadzało. Wręcz przeciwnie — dzięki temu mogła dłużej podziwiać wysokie budynki i ruchliwe ulice.

Na miejsce dotarły lekko spóźnione. Na szczęście okazało się, że pan doktor również utknął w korku, dlatego wszystkie wizyty zostały przesunięte. Kamila miała więc trochę wolnego czasu. Stała przy oknie i dalej zachwycała się wielkomiejskimi widokami. Nagle zauważyła ogromny dźwig podnoszący wielką betonową płytę. Widok tak ją zaciekawił, że chciała podejść bliżej okna. Wtedy na jej drodze stanęła inna dziewczynka. Dziewczynki lekko się zderzyły, ale zamiast się obrazić, uśmiechnęły się do siebie. Uznały, że to dobra okazja, by porozmawiać podczas oczekiwania na wizytę.

Nowa koleżanka miała na imię Julita. Ona również z zainteresowaniem obserwowała wielki żuraw budowlany. Rozmowa szybko przerodziła się w wymianę pytań i odpowiedzi. Okazało się, że Julita mieszka w tym mieście od urodzenia. Kamila była tym bardzo zafascynowana i liczyła na ciekawe opowieści o życiu w wielkim mieście. Bardzo się jednak zdziwiła, gdy na pytanie:

— Jak się tutaj mieszka?

Julita zamiast zachwalać uroki miasta, zaczęła narzekać. Powiedziała, że marzy o spokojnym miejscu, z dala od hałasu, tłumów ludzi i spalin. Po wizycie u lekarza Kamila wracała z mamą do domu. Gdy wysiadły z pociągu, dziewczynka nagle poczuła, jak cicho jest wokół. Przypomniały jej się słowa Julity, których wcześniej nie potrafiła zrozumieć. Dopiero teraz zaczęła doceniać uroki mieszkania w małej miejscowości.

Od tego czasu zupełnie inaczej wsłuchiwała się w śpiew ptaków, szum drzew czy nawet pianie koguta — odgłosy, których w wielkim mieście prawie nie sposób usłyszeć.

Kamila jeszcze wiele razy odwiedzała duże miasta, ale zawsze z ogromną radością wracała do swojej spokojnej, małej miejscowości.

Marta Alicja Dobrowolska

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026